

(Il Tempo - T.Maggi) Euforia po wygranych derbach, świętowanych wczoraj wieczorem na kolacji w centrum, ale też chęć natychmiastowego myślenia o Atletico. Okrzyk Giallorosich z dnia następnego jest jasny i zjednoczony.

Sympatyczne żarty na portalu społecznościowym między Perotti i Nainggolanem wyjaśniają dobrze atmosferę, jaka panuje w Romie: "Wyjątkowe emocje, co za grupa!" skomentował Argentyńczyk, dołączając zdjęcie zrobione w szatni po triumfie z Lazio. Odpowiedź Belga była na miarę prawdziwego lidera: "*Głowa przy Atletico Dieghito*". Po otrzymaniu odpowiedzi od kolegi ("*Masz rację kapitanie*"), Ninja zajął się krytyką, który napłynęła z Belgii, gdzie poddano wątpliwości jego kontuzję, na którą skarżył się w reprezentacji: "*Czytam naprawdę głupie komentarze, gdyż chciałem zostać, aby udowodnić, że chcę zagrać na Mundialu. Dlaczego nie porozmawiacie z lekarzami? Powinniście zobaczyć łyzy, które miałem*".

Nie płakał Florenzi, który jednak ryzykuje opuszczenie środowowego meczu Ligi Mistrzów z Atletico. Zapalenie prawego kolana jeszcze nie minęło i gracz ma mało czasu na powrót: w przypadku niepowodzenia przestrzeń otrzyma Bruno Peres. Czekać musi Schick, który wczoraj trenował ponownie indywidualnie: spróbuje wrócić na Genoę. Kibice tymczasem szaleją w sieci i w mediach społecznościowych i są gotowi najechać stolicę Hiszpanii: na razie spodziewanych jest 3000 kibiców, ale czas na kupowanie biletów jest dziś do 13.

Autor: abruzzo